Prenumerata.
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wi[illegible] petitowy albo jego miejsce p[illegible]wszy r[illegible]z 10 kop., każdy nastę[illegible]
Małe o[illegible] *wy-* *raz* pierws[illegible]żdy następny raz [illegible]
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Dziś: Natalji i Pantaleona.
Wtorek: Inocentego P. Celesa M.
Środa: Marty i Serafiny P.
Czwartek: Abdona i Senneny M. M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 11.
Zachód „ „ 8 „ 01.
Długość dnia godzin 15 minut 50.
Ubyło „ „ 0 „ 53.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 15 w.
Zachód „ „ 3 „ 57 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 8.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 17° R.

Piątek: Ignacego Lojoli i Heleny M.
Sobota: Piotra w okowach.
Niedziela: N. M. P. Aniel. i Alfonsa.
Poniedziałek: Znal. św. Szczepana M.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Wszebora, jutro Swiętomira.

Koncerta: Koncert orkiestry węgierskiej. (Dolina Szwajcarska— godzina 7 wieczorem.)

Teatra: Teatr Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Hans Jurga” (występ pana Chmielińskiego), „Consilium facultatis” i „Nieśmiały”; jutro „Żydówka” (występ pani Brajninowej i pana Kamińskiego);—teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Orfeusz w piekle”; jutro „Surdut i siermięga” (pierwszy raz). (Godzina 8 wieczorem.)

Teatra ogródkowe: Teatr Nowy-Swiat: dziś „Król dziadów”; jutro „Król dziadów”. (Godzina 8-ma wieczorem).

Ogród zoologiczny, ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) o godzinie 10-ej zrana odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego uroczysta wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu i procesją.

Przegląd polityczny.

Ajencja północna oświadcza, iż podana przez *Standard* wiadomość, jakoby rosyjska komisja delimitacyjna pod przewodnictwem p. Lessara przybyła już nad granicę afgańską, napotyka w Petersburgu na bardzo poważne wątpliwości. Nie przedstawia też więcej rękojmi pewności sensacyjna wiadomość telegrafowana pod d. 23-ym b. m. do *Daily Chronicle,* jakoby w Kabulu wybuchła rewolucja i poseł angielski z Peszaweru tamże pośpieszył na ratunek emira. Gdyby wiadomość ta się sprawdziła, cały plon dotychczasowy rokowań angielsko-rosyjskich poszedłby na marne.

Na większą uwagę i wiarę zasługują natomiast wiadomości o propozycjach zwłoki w ostatecznem rozwiązaniu pogranicznego problematu, które i dla lorda Salisbury'ego powinny być dogodnemi w chwili, w której całą uwagę swą zwrócić musi na rozpoczynającą się akcję wyborczą. Tymczasem i pułkownik Ridgeway, nowy komisarz angielski w Heracie, który stanął główną kwaterą o kilka mil na północ od tego miasta w Tunnian, będzie miał czas potrzebny do rozejrzenia się w stosunkach miejscowych i do dania pozytywnej odpowiedzi na zapytanie rządu londyńskiego, czy prawdą jest, że Rosja powiększa swoje siły zbrojne w Turkiestanie i zbliża je ku granicy afgańskiej?

Oficerowie sztabowi jen. Lumsdena, major Holdich i kapitan Peacock, nadesłali sprawozdanie fachowe o topograficznych właściwościach spornego przesmyku zulfikarskiego. Leży on nad Heri Rudem nad samą granicą perską, liczy 3—4 kilometrów długości, po stronie afgańskiej jest 400 metrów szerokim, zwęża się zaś ku Heri Rudowi do 30 metrów. Sciany jego z piaskowca mierzą do 120 metrów wysokości. Bronić go może drobna siła wojskowa, dostęp dla artylerji jest możliwy. Rosja potrzebuje Zulfikaru dla umożebnienia komunikacji pomiędzy Akrobatem a źródłowiskami Mulla, Heira i Taka. Każde z tych źrodłowisk zawiera 15—27 stóp wody, zaopatrują one tamtejsze suche i jałowe okolice w napój, niezbędny zarówno dla ludzi, jak zwierząt. Gdyby Zulfikar pozostał w rękach emira, sąsiadujące z przesmykiem pastwiska turkiestańskie, będące w rękach Rosji, ujrzałyby się bez wody. Emir uwzględniał zapewne tę właśnie okoliczność, zastrzegając sobie posiadanie Gulranu, Meruczaku i Zulfikaru.

W jednem z polskich pism zagranicznych czytamy następujące przedstawienie gabinetu torysów do Irlandji:

Lord Randolph Churchill odpowiedział z pewnem rozdrażnieniem, że pospolite prawo w Irlandji byłoby w istocie skazane z góry na zdyskredytowanie, gdyby obecne ministerstwo nie wyparło się wszelkiej odpowiedzialności za politykę irlandzką poprzedniego gabinetu. Kanclerz skarbu nie powiedział nic takiego, coby mogło obrażać sędziów przysięgłych lub zwyczajnych. Po tem starciu chciał Parnell uchylić swój wniosek, ażeby nowy wicekról miał przedtem czas zbadać stosunki Irlandji, lecz oparli się cofnięciu wniosku właśnie posłowie liberalni i prowadzono dalej dyskusję. Kilku deputowanych zachowawczych wyrażało niezadowolenie z powodu zniesienia przez rząd stanu wyjątkowego w Irlandji. Lord Hartington podniósł wątpliwość, czy przy pomocy środków obecnego gabinetu, dążących do pozyskania poparcia irlandczyków, wzmocni ministerjum swoje stanowisko w Anglji i Szkocji. Mniemał dalej, że ton przemówień ministrów w ciągu rozpraw jest tego rodzaju, iż podkopać może powagę prawa w Irlandji. Podsekretarz stanu Hart-Dyke odpierał zarzuty liberalnych, jakoby rząd obecny czynił ustępstwa irlandczykom w celach agitacji wyborczej. Przekonywał, iż rząd stwierdził jedynie konstytucyjne prerogatywy obecnego wicekróla Irlandji i rządu obecnego. Pod koniec posiedzenia odrzuciła izba wniosek Parnella bez głosowania, przywódca jednak stronnictwa irlandzkiego dopiął upragnionego celu, zyskując obietnice rewizji irlandzkich procesów politycznych.

„Prasa liberalna Anglji jest albo rzeczywiście oburzona, albo zmyśla oburzenie, a to głównie z powodu pojednawczej polityki torysów względem Irlandji. Gabinet zachowawczy stara się w istocie o pozyskanie sympatji, a temsamem i poparcie irlandczyków. Ministerjum lorda Salisbury zaniechało najpierw odnowienia praw wyjątkowych dla Irlandji, które we wrześniu przestają obowiązywać, a które, jak wiadomo, były ku końcowi powodem zatargu w łonie poprzedniego gabinetu liberalnego. W zeszłym tygodniu nowy gabinet uczynił jeszcze jeden krok naprzód w kierunku przejednania, gdyż

Oskarżenie i obrona.

IV.

Nagły napływ wynalazków mechanicznych, posuwając naprzód cywilizację, powstrzymuje ją jednocześnie i czyni niebezpieczną dla dwóch przyczyn. Nauka, filozofja, wychowanie upadają pod masą materjału, którym nie są w stanie zawładnąć. Sztuki, obyczaje, oświata, dobry smak, cierpią wskutek niezmiernie szybkiego zmieniania się form życia, aż wreszcie ruch i hałas nie kończący się nigdy, rozstroić muszą system nerwowy całej rasy.

Przypuśćmy, że jeszcze kilka odkryć pozwoliłoby nam za bohaterami Juljusza Verne dostawać się jak duchom do środka ziemi, w głąb oceanu lub w sfery bezgranicznej przestrzeni, odbywać świąteczne wycieczki na wulkany księżyca lub wypukłości słońca, urządzać zgromadzenia naukowe na gwiazdach konstelacji Orjona, tobyśmy wtedy jedni drugim wydali się warjatami, nie mielibyśmy bowiem żadnego wspólnego punktu w interesach, działaniach, rozrywkach i skłonnościach.

Spokój i skupienie się w sobie potrzebne są dla swobody myśli, dla życia towarzyskiego, dla piękna, a gromadzące się szeregi wynalazków technicznych czynią życie szeregiem ciągle zmieniających się pragnień, które nie pozostawiają czasu na spoczynek i skupienie ducha.

Te ciągłe zmiany obniżają poziom myśli, rozwoju i obyczajów ludzi bogatych i próżnujących, sprowadzają z drogi tych, którzy pracują i cierpią, gdyż dawne ich zwyczaje i nawyknienia rujnują się i burzą prędzej, niż był czas na podłożenie fundamentów pod nie.

Tym sposobem owe osławione pomnożenie udogodnień i narzędzi okazuje się w praktyce środkiem ułatwiającym panowanie jednych ludzi nad drugimi.

Bez względu jednak na wszelkie niebezpieczeństwa, jakiemi te techniczne udoskonalenia grożą społeczeństwu, niedostatecznie na ich przyjęcie przygotowanemu, bądźmy ostrożni w protestowaniu przeciw nim. Niech inni, jak Carlyle, rzucają klątwę na maszyny parowe. Na to można pozwolić ludziom genjalnym, bo genjuszom na wszystko się pozwala, ale tą drogą trudno przekonać kogokolwiek.

Ludzie mający praktyczne zamiary działają inaczej. Koleje żelazne, telegrafy, gaz i wszelkiego rodzaju cuda elektryczne już istnieją. Żadne kazania członków Towarzystwa św. Jerzego nie zniweczą ich i nie nakłonią ludzi do wyrzeczenia się tego co wydaje im się dogodnem. Nasze zdobycze materjalne należą do najdroższych nabytków ludzkości, albo raczej staną się takiemi nabytkami, gdy nauczymy się wyciągać z nich tylko pożytek.

Człowiek w walce z siłami przyrody zbyt słabo jest uzbrojony, ażeby mógł się zrzekać tych środków walki, jakie może wynaleźć jego genjusz. Wszystkie one są mu potrzebne na to, aby się mógł zbliżyć do poznania tajemnic świata, aby mógł zaspakajać swoje potrzeby, aby mógł uszlachetniać i upiękniać swoje życie osobiste i towarzyskie. Tylko w takim razie możemy je uczynić nie błogosławieństwem lecz klątwą dla społeczeństwa, jeżeli przesądzimy ich znaczenie i będziemy sądzili, że te nowe udogodnienia materjalne w życiu same już przez się czynią życie lepszem, że człowiek *ipso facto* jest istotą szlachetniejszą, ponieważ może przebyć tysiąc mil angielskich w przeciągu doby lub słyszeć to co inny mówi w Nowym Jorku.

Z wiekiem XIX-ym zdarzyło się to, co się zdarza z krajami, w których nagle odkryto pokłady złota. Życie cywilizowane wywraca się wówczas do góry dnem i chociaż nagli bogacze płacą po sto dolarów za kieliszek szampana, rozpusta i nędza łatwiej się pojawiają w takich warunkach, niż trwały dorobek.

Wielce nauczającym jest fakt, że obraz największego upadku moralnego przedstawia w Ameryce część jej zachodnia, kraina złota i że ztamtąd pochodzą najjaskrawsze teorje współczesnego komunizmu. A szybki dorobek sprowadza te same złe następstwa w Londynie i Manchesterze, co w San Francisco i Melbourne.

Społeczeństwo, według głębokiego zdania Herberta Spencera, jest ciągłem działaniem i przeciwdziałaniem sił, z których jedne wytwarzają nowe formy życia, drugie doprowadzają te nowe formy do harmonji. Albo jeśli weźmiemy jeszcze abstrakcyjniejszą teorję Kanta, społeczeństwo jest rezultatem postępu i porządku czyli nowych faz i starych typów. Jednakże w epoce szybkiego rozkwitu materjalnego siły pracujące nad rozwojem nowych form potęgują swoje działanie do gorączkowego naprężenia, a siły przyczyniające się do zachowania typu są stłumione i rozproszone. W końcu porządek znowu pójdzie swojem korytem, ale w danej chwili znajdzie się w sytuacji przypominającej trzęsienie ziemi albo najazd cudzoziemców.

My zaledwie teraz dochodzimy do poznania, że nagły nabytek obfitych środków materjalnych jest nietylko dobrodziejstwem dla ludzkości, ale zarazem straszną moralną, społeczną, a nawet intelektualną dla niej próbą.

Zdobycze, jakie ludzkość poczyniła w zewnętrznych warunkach swego życia, w ostatniem stuleciu, są rzeczywiście bezprzykładne w historji. W innych jednak kierunkach jest oczywistem, iż odnosimy tryumfy znacznie mniejsze. A dopóki wszystkie strony ducha ludzkiego nie będą doprowadzone do

lord kanclerz Irlandji, lord Ashbourne, wniósł w izbie wyższej rządowy projekt ustawy, ułatwiającej nabywanie ziem dzierżawionych w Irlandji. Według postanowień tego projektu, zobowiązuje się państwo dostarczyć trzy czwarte kapitału, potrzebnego na zakupno obszarów ziemskich, a to w formie zaliczki, która ma być spłacalną w ciągu lat 49. W pewnych warunkach państwo ma nawet dawać całkowite zaliczki, zatrzymując tylko jedną piątą część kwoty, potrzebnej na spłatę, dopóki zaliczka nie zostanie przez nabywcę w czterech częściach umorzoną. Nadwyżka irlandzkiego funduszu kościelnego ma być użytą jako suma porękojemna, celem ocalenia państwa od strat. Wykonanie ustawy powierzone będzie komisji ziemiańskiej z r. 1881-go. Komisji tej ma być dodanych dwóch doradców z pensją roczną po 2,000 funtów sterlingów, a ci spełnić mają zadanie swoje w ciągu lat trzech. Trybunał ten ma starać się o szybkie, jaknajprostsze i tanie załatwienie przechodzenia własności nieruchomej w ręce narodowych farmerów irlandzkich, pozbawione dotychczas własności.

Na cele wzmiankowane w ustawie może być w jednym roku wydaną ze środków państwowych zaliczka w sumie 5 miljonów funtów. Gdy dla wykupu ziemi przeznacza ustawa trzy lata, to ogólna zaliczka rządowa wynieść może 15 miljonów, co w każdym razie świadczy, że torysowie szczerze myślą o usunięciu proletarjatu bez dachu w Irlandji. Izba lordów po bardzo krótkiej dyskusji przyjęła projekt ustawy, według brzmienia przedstawionego przez rząd.

Tegoż samego dnia gabinet torysowski także w izbie gmin okazał niezwykłe względy dla irlandczyków. Parnell zwrócił uwagę izby na wykonywanie prawa karnego w Irlandji, a szczególniej na wykonywanie postanowień prawa wyjątkowego w ciągu rządów lorda Spencera. Twierdził on, że w wielu wypadkach skazano na śmierć lub długoletnie więzienia zupełnie niewinne osoby. W końcu wystąpił z wnioskiem rewizji wielu procesów, w których skazano ludzi na podstawie, jak twierdził, kłamliwych a zaprzysiężonych świadków. Utrzymywał dalej, iż rząd liberalny nie chciał dopuścić do takiej rewizji, a to pod pozorem, że lord Spencer nie mógł działać niesprawiedliwie i stronniczo; ale gdy nastąpiła zmiana rządu, ma nadzieję, że przecie może zarządzona będzie rewizja i zbadaną niewinność osób bez podstawy skazanych.

Kanclerz skarbu Hicks-Beach odpowiedział na powyższy wywód, iż lord Carnarvon, nowy wicekról Irlandji, upoważnił go do oświadczenia, że sam zbada wszechstronnie każdy wypadek, skoro tylko otrzyma odnośną prośbę osób interesowanych. Rząd obecny natomiast nie może przychylić się do prośby Parnella i życzy sobie odrzucenia wniosku. Deputowany Harcourt, były minister spraw wewnętrznych, ubolewał, że kanclerz skarbu nie wystąpił w obronie przysięgłych albo sędziów, którzy byli czynnymi w tych procesach i nie odparł wycieczek Parnella. Harcourt przepowiadał, że w ten sposób postępując nowy rząd nie będzie mógł utrzymać powagi w Irlandji bez ustaw wyjątkowych.

Br. Z.

Zjazd pedagogiczny w Przemyślu.

Skutkiem niedojścia do nas jednego listu naszego korespondenta, p. W. N., byliśmy w możności zamieścić tylko opis otwarcia i ostatni dzień zjazdu pedagogicznego przemyskiego, obecnie przeto dla dania czytelnikom całości, zamieszczamy opis uzupełniający, wyjęty z relacji innego korespondenta, tembardziej, że znajdujemy w nim ogólne uwagi, które sprawozdawca spisujący fakta z konieczności musiał pomijać.

Odbyty przed laty kilku zjazd pedagogiczny w Krakowie liczył przeszło 1300 uczestników. Na tegoroczny zjazd do Przemyśla przybyło zaledwie 300.

Rzecz naturalna, że Przemyśl nie może się równać z Krakowem. Ale tegoroczny zjazd przemyski był nawet mniej liczny od zwykłych dorocznych zjazdów Towarzystwa. Być może, iż przyczyniły się do tego ciężkie czasy, dające się we znaki biednemu nauczycielowi wiejskiemu bardziej może niż komukolwiek innemu, jako też i to także, iż w Przemyślu odbyło się już dawniej jedno walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego, ubył zatem dla wielu uczestników owego dawniejszego zgromadzenia urok ciekawości poznania miejsca i okolicy. A może i inna przyczyna, odsłaniająca się temu, kto bacznie śledzi żywotny rozwój naszego Towarzystwa pedagogicznego, sprawia, że w łonie jego okazują się wprawdzie małoznaczne dotąd jeszcze zarody apatji, i że Towarzystwo zaczyna się kłonić ku pochyłości, z której w dalszym ciągu rzeczy mogłoby zejść z właściwego mu toru i chybić tego wzniosłego zadania, jakie mu zakreśla obowiązek czuwania i pracy nad szerzeniem oświaty i udoskonaleniem szkoły.

Przeglądając czynności walnych zgromadzeń Towarzystwa pedagogicznego, z ubolewaniem spostrzegamy, że głównym przedmiotem obrad na zgromadzeniach jego ostatniemi laty bywają przeważnie, nie jakby być powinno zgodnie z głównym celem tych zjazdów, sprawy naukowe, łączące się z zawodem podagogicznym, roztrząsanie kwestyj, odnoszących się do udoskonalenia organizacji szkół, ulepszenia metody nauki itp. itp., lecz sprawy osobiste dotyczące wysokości płacy nauczycieli, obliczanie lat służby i tym podobne kwestje, dotyczące głównie poprawy bytu materjalnego nauczycieli.

Nie przeczymy, że kwestja to ważna i życzymy jaknajlepszego uposażenia tym, co trudny obowiązek krzewienia oświaty w szkole pełnią z poświęceniem sił i zdolności całego życia, przyznajemy, że zapewnienie dobrobytu nauczycielom jest poniekąd niezbędnym warunkiem należytego oddania się swym obowiązkom i sumiennego tychże spełnienia, ale niemniej przeto stokroć wyżej stawiamy właściwe zadanie Towarzystwa pedagogicznego, które tem potężniej i pomyślniej wówczas tylko będzie się rozwijało i utrzyma powagę, jaką w kraju i wobec władz szkolnych sobie już pozyskało, jeżeli tych wyższych zadań nie straci z oczu i zamiast zbyt może żarliwej troskliwości o polepszenie własnego bytu, dowiedzie, że równie gorliwie troszczy się o torowanie dróg nowych oświacie, i zajmuje się gorliwie tem wszystkiem, co się do tego wzniosłego zadania na polu pedagogicznem odnosi.

Po tej uwadze, którą uważałem za konieczną, przystąpię do streszczenia przebiegu obrad.

W wielkiej sali magistratu parno było i gorąco do niewytrzymania, co jednak nie przeszkodziło zgromadzonym, po wysłuchaniu zwykłych w takich razach mów powitalnych, dziękczynnych i zagajających, po załatwieniu zwykłych także formalności przedwstępnych, przystąpić do roztrząsania bardzo żarliwie i szczegółowo wniesionego imieniem zarządu przez prof. Benoniego projektu petycji do sejmu o podwyższenie płac nauczycielskich etatowych i przyjęcie za podstawę przy obsadzeniu posad nauczycielskich progmatyki służbowej, t. j. lat i porządku służby, bez względu na inne warunki osobiste kandydata.

Przedmiot ten zajął cały pierwszy dzień obrad, a dyskusja pozostała przecież niewyczerpaną, tak iż ją na dzień przyszły przewodniczący odroczyć był zmuszonym.

I byłaby zapewne i drugi dzień cały zajęła, gdyby szczęśliwym trafem nazajutrz referent prof. Benoni nie był się spóźnił na posiedzenie.

W nieobecności referenta trudno było obradować nad tym przedmiotem, zaczem zabrał głos prof. Siedmiograj, aby zdać sprawę z podróży swojej do Szwecji, przedsięwziętej z polecenia wydziału krajowego, dla zbadania wprowadzonej w szkołach tamtejszych ludowych początkowej nauki rzemiosł, czyli rozmaitych robót ręcznych, przysposabiającej do kształcenia się później w tem lub owem rzemiośle, do którego uczeń lub uczennica w szkole ludowej szczególniejszą okaże zdolność lub zamiłowanie.

„Szczęśliwym trafem spóźnił się prof. Benoni" powiedziałem, inaczej bowiem być może, iż wykład prof. Siedmiograja, nadzwyczaj ciekawy i pouczający, byłby nawet całkowicie spadł z porządku dziennego, wobec dyskusji nad petycjami o podwyższenie płac i polepszenie innych warunków bytu nauczycielskiego.

Wykład prof. Siedmiograja był na tegorocznym zjeździe przemyskim jedynym przedmiotem treści ogólniejszej, istotnie ważnej pod względem pedagogicznym, prześcigającej zakres osobistych spraw, dotyczących materjalnego bytu nauczycieli, w której to sferze obracały się wyłącznie niemal trzydniowe obrady zjazdu.

Wykład prof. Siedmiograja był piękną oazą na tem pustkowiu spraw ogólniejszego znaczenia, jakiem odznaczył się tegoroczny zjazd pedagogów w Przemyślu. Nie dziw też, iż wykładu tego słuchano przez trzy blisko godziny z największem zajęciem i że następnie rozwinęła się nad nim dyskusja, będąca najciekawszym i z treści swej najważniejszym ustępem obrad tegorocznych.

Prelegent skreślił żywy obraz urządzenia szkół, które zwiedził, wykazał pożyteczność zaprowadzenia w szkole ludowej nauki rzemiosł, czyli tak zwanej nauki *zręczności*, albowiem jest zanadto początkową, aby ją już nauką rzemiosł nazwać można, rozwinął pokrótce historję zaprowadzenia metody rzeczonej przedewszystkiem w szkołach szwedzkich i niemieckich, przytoczył poglądy przeciwne na tę sprawę pedagogów niemieckich i angielskich, z dołączeniem wielu spostrzeżeń i uwag własnych, bardzo ważnych, mających na celu zastosowanie tej rzeczy w szkołach naszych. Po ożywionej nad tym przedmiotem dyskusji zgodzono się ze zdaniem prof. Maciołowskiego, iż należy najpierw zaprowadzić naukę takową w seminarjach nauczycielskich, by metodą jej poznajomić najpierw kandydatów nauczycielskich, którzy następnie będą sami zwolna wedle okoliczności, pobudzać zamiłowanie robót ręcznych czyli rękodzieł w szkole, nie narażając jej na niebezpieczeństwo wprowadzania doraźnie prób doświadczalnych, zmieniających zaprowadzoną już dzisiejszą metodę nauki.

Cóż powiedzieć o dalszym ciągu obrad? Dadzą się one streścić w kilku słowach. Petycje do sejmu o podwyższenie płac, itd. uchwalono, rzecz naturalna, jednogłośnie. Przeprowadzono wybory zarządu, których rezultat już wam jest znany, a gdy dodamy do tego jeszcze załatwienie czynności formalnych, jako to wybór komisji lustracyjnej, absolutorjum, dane zarządowi, wreszcie uchwałę względem zakładania kas dla dzieci i nauczycieli, to będziemy mieli już cały plon pedagogicznego zjazdu tegorocznego.

Obok tego wniesiono na stół zgromadzenia *dwadzieścia i trzy* rozmaitych wniosków, do których rozpoznania okazał się potrzebny wybór osobnej komisji, a których treść rzuca charakterystyczne światło na usposobienie uczestników zjazdu.

Wszystkie one były, że tak powiem, osobistej natury, dotyczące stanu nauczycielskiego i tak np. jeden z nich żądał wyjednania zniżenia cen jazdy kolejami dla nauczycieli, inny domagał się ze względu na ciężkie czasy zaprowadzenia przymusowego *celibatu* wszystkich nauczycieli, nie posiadających powyżej 600 guldenów płacy rocznej itp. itp.

Nie było pomiędzy wszystkiemi temi wnioskami ani jednego odnoszącego się do pewnej tezy naukowej, do jakiejś kwestji zasadniczej, dotyczącej reformy szkół, ulepszenia metody itp.

Smutno!

Wł. Z.

Echa kąpielowe.

Z Ojcowa.

„Ma swe cudy ziemia lacka
I piękności, co Bóg stworzył..."
Wincenty Pol.

Koleją iwangrodzko-dąbrowską przybyłem do Olkusza, a ztąd już końmi wybrałem się do Ojcowa.

Okolica od Olkusza do ojcowskiej doliny nie przedstawia nic nadzwyczajnego: pola, łąki, gdzieniegdzie pagórek i krzewin kilka—oto i wszystko.

Dopiero na pół wiorsty przed Ojcowem krajobraz się zmienia.

Gdzie spojrzeć góry, porosłe ciemnemi, gęstemi bory. Oko napawa się zielonością najrozmaitszych odcieni, pierś oddycha ożywczą, żywiczną wonią.

---

odpowiedniego stosunku i harmonji, dopóty przeciw hymnom pochwalnym na cześć XIX-go stulecia protestować będzie musiał każdy umysł bezstronny.

Patrząc ze społecznego, moralnego i intelektualnego punktu widzenia, na epoce niezwykłych postępów materjalnych ciążą także pewne wyjątkowe obowiązki. Jak dziecko nie może bawić się bezkarnie maszyną parową lub elektryczną, tak i my nie możemy obojętnie przyjąć do wiadomości naszych zdobyczy materjalnych, mówiąc sobie tylko: bądźmy zadowoleni i wdzięczni.

Powstawać na parę i elektryczność, na wynalazki i produkcję, nie wiem czyby nie było jeszcze mniej nierozsądnem niż zaprzeczać tego długu, który cywilizacja winna spłacić za to że z nich korzysta.

Występują i teraz do działania siły jeszcze wytrwalsze niż para, jeszcze dzielniejsze niż elektryczność, ażeby przywrócić godność ludzką członkom społeczeństwa, którzy jej zostali pozbawieni, ażeby utrwalić stare, niezmienne prawdy, ażeby zwrócić ludzkość na drogę dawnych, niezepsutych popędów, ażeby wskrzesić piękno, spokój, wdzięk i harmonję, ażeby zjednoczyć wszystko co jest organicznego w naturze ludzkiej i proklamować wyższość życia duchowego nad materjalnem. Ale nie było jeszcze epoki, w której te siły miałyby tak obszerne pole do działania, a skuteczność lub bezskuteczność tego działania ma zarówno ważne znaczenie dla przyszłości jak dla bieżących nawyknień chwili.

Nigdy jeszcze nie dawał się uczuć tak silnie brak syntetycznych nawyknień umysłu, systematycznego wychowania i ogólnych moralnych i religijnych wierzeń. Wiek nasz, odurzony dymem i ogłuszony świstem machin parowych, słuchał dotychczas tylko najbardziej przesadnych swych pochlebców. Gdyby jednakże mechanika miała być jego ostatniem słowem, możnaby śmiało powiedzieć, że pędzimy na oślep pod górę, jak ewangieliczne stado wieprzów.

=

Przybywamy na miejsce.

Wysokie skały, udrapowane zielenią, otaczają ojcowską dolinę.

Na jednej z nich rozsiadły się ruiny zamczyska dumne, majestatyczne.

U jego stóp widnieją szwajcarskie domki i kmiece, o słomianych strzechach chaty, nad nim szumią jodły i świerki.

Kręty strumień górski, wijąc się wężowemi sploty, spływa w dolinę, srebrzystą wstęgą opasując zamkową skałę.

Cicho tu, spokojnie, uroczo.

W Ojcowie bawi trzysta kilkanaście osób.

Mieszkania wszystkie zajęte.

W jedynym ojcowskim hotelu „Pod Łokietkiem" odbywają się w niedziele i święta reuniony.

Tańczą zwykle do samego rana.

Ładnych twarzyczek moc. Panie stroją się jak w Warszawie. Gdyby nie widniejące lasy i góry, mogłoby mi się zdawać, że przechadzam się w owocowej alei ogrodu Saskiego.

Piękna pogoda sprzyja wycieczkom i spacerom.

Najbardziej zwiedzanemi miejscowościami są: Pieskowa skała, z mieszkalnym zamkiem, w uroczej okolicy położona, Chełmowa góra, z której widok w dni jasne na Karpaty i Kraków, i groty.

Zresztą wszystko tu piękne i widzenia godne.

*

Zaopatrzony w kij, okuty na końcu, jakich tu zwykle w dalszych spacerach używają, wybrałem się o 10-ej wieczorem na wędrówkę.

W dolinie cisza.

Szedłem wąską, stromą ścieżyną, na jedną z najwyższych skał, Janaszówkę, zkąd widok uroczy na całą okolicę.

Przedemną górskie szczyty, najeżone iglastemi drzewami, posępne, czarne, milczące.

Wdrapałem się na górę i stanąłem nad brzegiem urwiska.

Widok czarujący.

Zębate wierzchołki skał, otoczone koroną lasów, wznoszą dumne swe czoła ku niebu.

Tam, w dole, w okienkach domków migocą blade światełka.

Baszta zamczyska wychyla zza liści omszone swe skronie.

Obszerna dolina z chatami i domkami swemi leży u stóp moich.

A nad tem wszystkiem mirjady gwiazd i księżyc srebrny, który siejąc melancholijne swe blaski, nadaje krajobrazowi jakiś fantastyczny charakter.

*

I zdaje mi się, że żyję w wiekach średnich, że oto zamczysko to, co sterczy u stóp moich, rozegrzmi nagle gwarem i wrzawą, szczękiem pucharów i mieczów zgrzytem, że hufiec, zbrojny w stal i żelazo, zatętni na moście zwodzonym i przy odgłosie wojennej fanfary na boj wyruszy.

I zdaje mi się, że słyszę wiwaty i krzyki, że okna zamczyska goreją od świateł jarzących.

I zdaje mi się znowu, że zmilkły gwary, ognie pogasły i tylko duchy dawno poległych rycerzy błądzą przedemną i miast głośnej pieśni słyszę szepty modlitwy pokutnej i ciche łkania.

Or—ot.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Zawiadujący ekspedycją przygotowania papierów państwowych r. t. Winberg udaje się zagranicę, celem zaznajomienia się z udoskonalonemi sposobami przygotowywania pieniędzy papierowych.

= Jeden z gubernatorów w Królestwie wniósł niedawno do władzy wyższej przedstawienie w przedmiocie przyznania wynagrodzeń burmistrzom miast, zmuszonym w interesach służbowych udawać się swoim kosztem do urzędów powiatowych i gubernjalnych. Wskutek tego odwołano się do innych gubernatorów z zapytaniem, w jaki sposób burmistrze odbywają podróże służbowe. W odpowiedzi nadesłano kilka wyjaśnień, że urzędnicy małych miast dotąd odbywają podróże służbowe bez żadnych diet i wynagrodzeń. W następstwie tego wyjaśnienia wypracowanym został projekt, ażeby wszyscy burmistrze miast niepowiatowych lub ich zastępcy, zmuszeni jeździć w interesach urzędowych, otrzymywali wynagrodzenia lub zasiłek na utrzymanie koni i prawdopodobnie projekt ten, poparty przychylnym wnioskiem tutejszej władzy, uzyska aprobatę ministerjalną, tem więcej, że uposażenie urzędników miast prowincjonalnych, dawno niepodwyższane, wobec dzisiejszych warunków stosunkowo jest już i tak zaniskie, a ponoszenie wydatków na podróże jeszcze je uszczupla.

= Z początkiem przyszłego miesiąca odbędzie się w Moskwie zjazd naczelników wielu kolei żelaznych, w którym wezmą także udział przedstawiciele tutejszych kolei. Celem zjazdu ma być wprowadzenie nowych ułatwień w ruchu komunikacyjnym.

= Z powodu zbliżającej się pory ożywionego przewozu zboża, tutejsze zarządy kolejowe odbędą narady w sprawie wprowadzenia taryfy konkurencyjnej w komunikacji rosyjsko-warszawsko-niemieckiej.

= Wkrótce na kolei wiedeńskiej otwarty zostanie nowy przystanek osobowy na przestrzeni pomiędzy Dąbrową a Sosnowcem. Nowy przystanek urządzony ma być w pobliżu miasta Będzina i nosić ma nazwę „Będzin".

= Długość wszystkich dróg kolei fabryczno-łódzkiej wynosiła w dniu 31-ym grudnia r. 1884-go 36 wiorst z 59-ma zwrotnicami. Na utrzymanie linji w dobrym stanie, mianowicie na wyrównanie plantu, zdjęcie i nakrycie balastu, przełożenie i wymianę szyn, wymianę podkładów, wyrównanie kolei itd., spotrzebowano w ciągu r. z. 8389½ dni roboczych, kosztujących 4749 rs. 78 kop.; najmniejsza ilość dni roboczych przypada na grudzień, a mianowicie 170½ czyli dziennie na wiorstę 0·23, największa w maju — 1618, tj. dziennie na wiorstę 2·07. Oprócz tego na płacę czterech starszych robotników wydatkowano 1192 rs. 60 kop. oraz wypłacono za rozwózkę materjałów 111 rs. 70 kop. W ciągu r. 1883-go użyto dni roboczych 10,666. Płaca dzienna robotnika wynosiła w r. z. w przecięciu 56·6 kop., a w r. 1883-im 55·37 kop. Utrzymanie dzieł sztuki kosztowało 687 rs. 27 kop., utrzymanie nasypu balastowego 2333 rs. 24 kop., utrzymanie zwrotnic i tarcz obrotowych 4157 rs. 5 kop., utrzymanie budynków 13,886 rs. 21 kop., utrzymanie telegrafu 722 rs. 55½ kop.

= Projekt budowy nowej kolei żelaznej z Łodzi (na Kalisz) do granicy pruskiej wstrzymanym został, a starania kilku towarzystw, o koncesję na badowę doznały ze strony władz komunikacyjnych odmownej odpowiedzi z powodu pozostawienia samego projektu budowy w zawieszeniu.

= W tych dniach zwróconą została zarządowi drogi dąbrowskiej, zatwierdzona przez ministerjum komunikacyj ustawa kasy emerytalnej urzędników i oficjalistów tejże drogi.

= Zarząd kolei terespolskiej doniósł, iż z dniem dzisiejszym zaczęły obowiązywać taryfy komunikacji bezpośredniej związku warszawsko-orłowsko-carycyńskiego w stosunkach dróg grjazo-carycyńskiej, orłowsko-grjaskiej, orłowsko-witebskiej z jednej strony, a drogami warszawsko-wiedeńską, bydgoską, łódzką i terespolską z drugiej strony przez Brześć i Smoleńsk.

= Przyjmowanie depesz w nowym lokalu biura telegraficznego rozpocznie się w dniu jutrzejszym. Pomimo przeniesienia biura i aparatów, korespondencja nie zostanie ani na chwilę przerwana.

= Ponieważ liczba szkół początkowych męskich okazała się za małą, zatem wskutek przedstawienia władzy właściwej z początkiem roku szkolnego, przybędzie w mieście naszem pięć takich szkół, na urządzenie których, to jest na sprawienie potrzebnych utensylij szkolnych zarząd miejski wyznaczył rs. 1600, który to wydatek zaakceptowanym został przez władzę zwierzchnią.

= Klinika anatomiczna czyli prosektorjum, mieszczące się przy szpitalu Dzieciątka Jezus, rozszerzone zostanie przez dobudowanie pawilonu, pod który fundamenta już założono.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej po południu, odbędzie się w sali magistratu ogólna sesja zgromadzenia piernikarskiego.

= Jutro upływa ostateczny termin wykupienia lub prolongowania fantów srebrnych lub złotych, niewykupionych w czasie właściwym, a zastawionych w tutejszym lombardzie miejskim. Po tym terminie fanty złote i srebrne, nie mające prób przepisanych, przesłane zostaną do probierni dla stopienia i zamiany na gotówkę, wszelkie zaś inne wyroby po upływie terminu d. 29-go sierpnia sprzedane zostaną na licytacji.

= Z teatru i muzyki.

* „Oj młody, młody!" znana krotochwila młodego Fredry, ma być w przyszłym sezonie zimowym przedstawioną w teatrze wiedeńskim Carla.

* W teatrze Letnim dzisiaj „Consilium facultatis" z Żółkowskim, „Nieśmiały" i „Hans Jurga".

W tej ostatniej sztuce debiutuje młody aspirant sceny, p. Chmieliński, uczeń p. Kotarbińskiego.

Jutro „Żydówka" z panią Brajninową w roli Racheli, a p. Kamińskim w roli Eleazara.

* W teatrze Nowym dzisiaj po raz trzeci „Orfeusz w piekle", jutro *premjera* sztuki ludowej p. Gutowskiego „Surdut i siermięga".

* Na scenie teatru Nowego odbyła się w dniu dzisiejszym próba jeneralna ze sztuki ludowej w trzech aktach ze śpiewami i tańcami p. Wł. Gutowskiego pt. „Surdut i siermięga".

Rzecz ta przedstawioną będzie jutro po raz pierwszy z udziałem pań: Borkowskiej, Micińskiej i Oswaldowej, tudzież pp. Galasiewicza, Grubińskiego, Morozowicza, Nowickiego, Rzecznika, Śliwińskiego i Turczynowicza.

* Próby z oryginalnej krotochwili „Mąż z grzeczności" rozpoczną się jeszcze w bieżącym tygodniu.

Sztuka pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego ukaże się na scenie letniej w połowie sierpnia r. b.

* Z jednomiesięcznego urlopu korzystać zaczął w dniu dzisiejszym p. Rapacki.

Artysta zmienił swój zamiar i udał się do Nałęczowa.

* Grono artystów występujących gościnnie na scenie naszej, powiększy ma niebawem, znana u nas z gościnnego przed kilku laty pobytu śpiewaczka dramatyczna, pani Stoltzman-Prylińska.

Propozycja występów, uczyniona przez utalentowaną artystkę, przyjętą została przychylnie.

* P. Helena Hermanówna wyjechała dziś za granicę, zatrzymując się w Ciechocinku dla dania koncertu w środę, d. 29-go b. m., w towarzystwie pp. Makowskiego i Taubego, skrzypka laureata tutejszego konserwatorjum.

= Z teatrzyków ogródkowych.

Rozpłakana aura wyrządza niemałe szkody towarzystwom dramatycznym prowincjonalnym.

Pomimo niedzieli, w dniu wczorajszym we wszystkich ogródkach były zupełne pustki...

Jeżeli pogoda się nie poprawi, tegoroczny sezon ogródkowy nie będzie należał do pomyślnych...

= Pamięci Sarbiewskiego.

Dzięki gorliwym zabiegom redakcji *Tygodnika ilustrowanego* piękna myśl uczczenia pamięci znakomitego naszego poety łacińskiego, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, zostanie wkrótce do skutku doprowadzoną.

Członek komitetu pomnikowego p. Wł. Dębski, zawiózł już do rodzinnej wsi naszego Horacego, Sarbiewa w powiecie płońskim, pamiątkową tablicę i doręczył ją miejscowemu proboszczowi ks. Brudzyńskiemu.

Tablica ta, wykonana w białym marmurze przez p. Kryńskiego, z portretem poety na złoconej blasze pędzla p. Buchlindera, nosi taki sam napis, jaki znajduje się na pomniku tego poety, a koszt jej sprawienia wyniósł ogółem 940 rs.

Waży ona około 400 funtów i umieszczoną będzie w sarbiewskim kościołku parafjalnym, w presbiterjum, w prawej ścianie pod oknem.

Ponieważ zaś kościołek w Sarbiewie jest drewniany i obity wewnątrz deskami, przeto dla umocowania tej tablicy okazała się potrzeba zrobienia stosownego w ścianie wycięcia, aby ciężar taki mógł się utrzymać.

Uskutecznionem to będzie natychmiast po ukończeniu odbywającej się właśnie wewnętrznej restauracji kościołka, a mianowicie w połowie przyszłego miesiąca.

Przy tej sposobności przypomniano sobie, że w Pułtusku gdzie Sarbiewski uczęszczał do szkół jezuickich, istniała jeszcze przed kilkunastu laty wierzba, pod którą, według tradycji, wielki poeta napisać miał pierwszą swoją odę pt. „Do Narwi".

Na rękopisie tej ody, Sarbiewski zrobił własnoręczny dopisek „*Haec scripsi in salice*".

Wierzba ta, wypróchniała wskutek starości, przewróciła się podobno dopiero kilkanaście lat temu i obecnie już żaden z mieszkańców Pułtuska nie umie dokładnie wskazać miejsca, na którem stać miała ta tradycyjna a ciekawa, bo żywa pamiątka.

Dowiadujemy się też, że poszukiwania metryki chrztu Sarbiewskiego, czynione przez p. Wł. Dębskiego w urzędzie parafjalnym w Sarbiewie, nie przyniosły pożądanego rezultatu.

= „Dla pogorzelców".

Jednodniówka „Dla pogorzelców" ukaże się na pułkach księgarskich już pojutrze i sprzedawaną będzie po kop. za egzemplarz, składający się z trzech arkuszy druku formatu *Biesiady literackiej*.

Jednodniówka opatrzona jest ozdobną okładką chromolitografowaną; na pierwszej stronie oprócz winiety tytułowej, jest rysunek Andriollego następnie utwory prawie wszystkich wybitniejszych autorów i autorek warszawskich, a w tej liczbie Kraszewskiego i Orzeszkowej.

Na treść składają się poezje, drobne nowelki i treściwe rozprawki z różnych działów piśmiennictwa.

= Ze sportu.

Szósty dzień gonitw letnich w Moskwie liczył siedm biegów, z których pierwszy był przeznaczony dla „gentelman-riderów".

„Sierra", biegająca dotychczas bez powodzenia, w biegu tym pobiła czterech współzawodników, przebiegłszy wiorstowy dystans w minut 1 sek. 14, dosiadaną była przez współwłaściciela p. St. Wołowskiego, a nagroda wyniosła rs. 285.

O nagrodę dla trzylatków rs. 1,000 ubiegać się miała „Hekata" hr. Krasińskiego, ale została wycofaną.

Do nagrody „Petrowskiej" zameldowano 28 koni, u startu zaś znalazło ich się trzy; „Francesca" i „Fine Mouche" walczyły znowu ze sobą i tym razem, dzięki krótszemu dystansowi, zwyciężyła „Francesca", po gorącej walce wyforowana przez Wicksa o długość szyi.

Trzecia współzawodniczka „Montpis" nie zdołała walczyć z wybornemi pięciolatkami.

Bieg trwał min. 3 sek. 27, nagroda pierwsza wyniosła 1440 rs., w tem medal wartości rs. 125, druga 410 rs.

Pięć koni grupowało się u startu w biegu o nagrodę zachęty, w tej liczbie „Sveet Morhen" W. Mysyrowicza i „Anna Mazowiecka" L. Grabowskiego.

Karmazynowa kurtka, dotychczas na polu chodyńskiem wyprzedzana, pozostawiła tym razem wszystkich za sobą; wygrana p. Mysyrowicza wyniosła rs. 500.

W *handicapie* znowu zwyciężyła „Kitchen Maid", z nagrodą rs. 516, drugą dostał „Lord Wilhelm" p. T. Dorożyńskiego, w ilości rs. 129.

„Mocarz" Aug. hr. Potockiego wygrał drugą nagrodę sprzedażną re. 460.

Wczoraj na pierwszych wyścigach w Carskiem siole zwyciężyły „Mag" i „Rhea".

═ Wybory.

Na kolei terespolskiej zebrane już zostały głosy na członków zarządu kasy emerytalnej urzędników i oficjalistów tejże drogi.

Pomiędzy kandydatami mającymi najwięcej głosów, wymieniają 6-iu najbardziej poważanych starszych urzędników.

Wynik wyborów ma być ogłoszony za dni kilka.

═ Odłożona zabawa.

Z powodu niepogody, zapowiedziana na dzień wczorajszy zabawa na placu Ujazdowskim została odłożoną do pomyślniejszej chwili.

Termin jest zależny od pogody.

═ Zebranie.

W dniu wczorajszym odbyła się w dyrekcji szczegółowej płockiej narada delegatów-taksatorów przy udzielaniu ostatniej pożyczki.

Na posiedzeniu był ebecny prezes i radca dyrekcji głównej wybrany przez rolników płockich.

═ Turysta.

W tych dniach spodziewany jest w Warszawie znany turysta Lemsde, który tędy jechać będzie na Moskwę do Azji środkowej.

Znakomity etnograf angielski po raz już trzeci tę podróż przedsiębierze.

═ Na odpust.

Kolej warszawsko-wiedeńska wyprawia z Warszawy do Częstochowy na odpust, przypadający w klasztorze jasnogórskim dnia 15-go sierpnia, osobny pociąg po zniżonej opłacie.

Pociąg wyjdzie z Warszawy w przeddzień odpustu, to jest dnia 14-go sierpnia, o godzinie $3^1/_2$ zrana, a z powrotem odejdzie z Częstochowy dnia 16-go t. m., o godzinie 8-ej zrana.

Bilety sprzedawane będą we wszystkich kasach biletowych dnia 13-go t. m., w godzinach od $11^1/_2$ do 1-ej po południu i od $7^1/_4$—8-ej wieczór.

═ Straż ogniowa na Nowej Pradze.

Jeden z obywateli Nowej Pragi, nauczony smutnem doświadczeniem ostatniego pożaru, proponuje zorganizowanie tam ochotniczej straży ogniowej.

Projekt podobno będzie urzeczywistniony w niedługiej przyszłości.

Dla tak obszernego przedmieścia, jakiem jest Nowa Praga, stała straż ogniowa jest niezbędną potrzebą.

═ Słuszna uwaga.

Z powodu robót kanalizacyjnych część Krakowskiego Przedmieścia zamkniętą została dla ruchu kołowego i jest tylko dla przechodniów i tramwajów otwartą.

Ruch kołowy wskutek tego doznaje wielkiej przeszkody; powozy, dorożki, wozy z ciężarami itp. muszą objeżdżać dalszą drogą, innemi zacieśnionemi ulicami.

Powstaje ztąd w niektórych punktach miasta wielkie nagromadzenie jadących, którzy zmuszeni są postępować krok za krokiem z wielką stratą czasu i niewygodą dla ogółu.

Jeden z czytelników naszych p. T. C. czyni słuszną, zdaniem naszem uwagę, że niedogodności tej w znacznej części możnaby zaradzić przez otwarcie placu Saskiego do przejazdu na czas robót kanalizacyjnych.

O ile się zdaje nic temu nie stoi na zawadzie, sądzimy zatem, że władza właściwa przychylić się zechce do tej myśli.

═ Z robót kanalizacyjnych.

Rozpoczęto kopanie kanału od ulicy Czystej ku Nowemu-Światu.

Dla ruchu kołowego przy wjeździe na Czystą ułożono prowizoryczny most drewniany.

Obecnie prowadzone są pomiary na dziedzińcach oraz na tarasie zamkowym.

═ Ulewa.

Nagła i niespodziewana ulewa, jaka w dniu wczorajszym wieczorem nawiedziła miasto nasze była powodem różnych śmiesznych epizodów.

Zaskoczeni znienacka spacerowicze w Saskim ogrodzie uciekali co sił pod filary przy głównem wejściu, gubiąc po drodze parasolki, chustki i t. p. rzeczy...

Nie obeszło się przytem bez humorystycznych karambolów.

W innych miejscach zebrań publicznych pod otwartem niebem działo się to samo, gdyż znaczna część publiczności uwierzyła, iż niepogoda nareszcie się przesiliła i pragnęła użyć niedzieli.

Zbytecznem byłoby dodawać, że w zwykłych punktach miasta potworzyły się rzeki i jeziora i że dorożki ani na lekarstwo znaleźć nie było można.

═ Konkurs pływacki.

Mający się odbyć w dniu wczorajszym konkurs pływacki, z powodu zbyt oziębionej temperatury odłożony został do przyszłej niedzieli.

Również wyprawa pływacka, mająca wyruszyć ze szkoły p. S. Majewskiego z tychże samych co i konkurs wioślarzy przyczyn, dała wczorajszym popisom za wygraną, oczekując na bardziej sprzyjającą pogodę.

═ Z żeglugi parowej.

Mała ilość podróżnych, korzystających z nocnego przejazdu do Płocka, spowodowała p. Fajansa, iż podobno w d. 1-ym sierpnia zamierza znieść zupełnie statki kurjerskie.

A szkoda...

═ Z Saskiej Kępy.

Pomimo niepewnej pogody w dniu wczorajszym parostatki „Zefir", „Płock" i „Mazur" przewiozły na Saską Kępę znaczną liczbę publiczności.

Nad wieczorem podczas ulewy statki były oblegane przez przemokłych spacerowiczów.

Że jednak niewszyscy mogli natychmiast uzyskać miejsca, tłumy mokły pod gołem niebem.

═ Odważne żeglarki.

W dniu wczorajszym widzieliśmy na Wiśle niewielką łódką żaglową, sterowaną przez dwie panie.

Żeglarki dla większej emocji wjeżdżały na fale sprawiane przez parowe statki, dowożące publiczność na Kępę.

Wąska łódka kołysała się na wzburzonej fali ku niemałej uciesze wioślarek...

Parę zimnych a niespodziewanych kąpieli ostudzi zapewne tę ochotę do igrania z niebezpieczeństwem.

═ Wytrwały.

W dniu wczorajszym jeden z członków Towarzystwa wioślarskiego, pragnąc wyzyskać należycie dmący z dołu rzeki wiatr, wsiadł w t. zw. kajak, do którego przytwierdzono żagiel.

Z natury swojej skłonna do wywrotów łódź, poderwana silniejszym wiatru podmuchem, przekręciła się na bok i... wioślarz w kompletnym uniformie będący wpadł do wody i bez niczyjej pomocy dopłynął do przystani.

Tenże sam wioślarz, udawszy się po południu na Saską Kępę, powrócił z niej wpław w lekkim wioślarskim kostjumie, wylądowywując zwycięsko na przystani Towarzystwa.

═ Skutki konkurencji.

Przewoźnicy na Wiśle, nie mogąc wytrzymać konkurencji z administracją żeglugi parowej, spuścili cokolwiek z tonu, ofiarując się przewieść każdego śmiertelnika od mostu na Saską Kępę za cenę 5-iu, wyraźnie *pięciu kopiejek.*

Ongi za tenże sam kurs z czystem sumieniem brali po kop. 15.

Nawet pomimo takich ustępstw amatorów nie ma. Każdy bowiem przekłada statek parowy nad powoli wlokącą się łódź.

═ Dwa wypadki.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu konduktor tramwajowy, stojąc na stopniu wagonu, uderzył nogami o słup wbity w miejscu, gdzie prowadzą się roboty kanalizacyjne.

Uderzenie było tak silne, że konduktor upadł w stanie nieprzytomnym na brzeg kanału.

Chorego odwieziono do domu.

W tymże dniu przy rogatce wolskiej konduktor, wyskakując z tramwaju, zwichnął nogę.

Jak widzimy, dzień wczorajszy był dla służby, tramwajowej niepomyślnym.

═ Na stary sposób.

W dniu wczorajszym do pewnego sklepu perfumeryjnego na Krakowskiem Przedmieściu weszła wytwornie ubrana dama, żądając rozmaitych przedmiotów za rs. 13.

Po zapakowaniu, pani oznajmiła, iż nie posiada przy sobie pieniędzy, żąda więc posłania z nią chłopca.

Właściciel sklepu wypełnił życzenie „damy", która wsiadłszy do dorożki, ruszyła z miejsca, pozostawiając na placu zadziwionego wysłańca...

Ten ostatni zauważył wszakże numer dorożki, co być może ułatwi poszukiwania...

═ Śmiała kradzież.

Do mieszkania konsula belgijskiego pana E., przy ulicy Mazowieckiej, dobrali się złodzieje i pozabierali same kosztowne przedmioty, w tej liczbie i order bogato wysadzany brylantami.

Ponieważ poszkodowany pan E. chwiliwo nie jest obecny w Warszawie, przeto strata dokładnie obliczoną być nie może, w każdym jednak razie jest znaczną.

Poszukiwania sprawców kradzieży prowadzą się.

Są poszlaki, że kradzież spełnioną została przez indywiduum przedstawiające się za mechanika prywatnego zarządu telefonów do naprawy aparatów, o którym wzmiankowaliśmy we wczorajszym *Kurjerze.*

═ Kradzież.

Niewykryci dotąd sprawcy, dobrawszy się do mieszkania p. Wacława P. przy ulicy Białoskórniczej pod nrem 1-ym skradli kilka sztuk garderoby, zegarek srebrny ze złotą dewizką, 75 rs. gotówką, oraz rozmaite papiery, pomiędzy któremi znajdował się weksel na 230 rs.

Ogółem straty wynoszą 400 rs.

═ Jeszcze kradzież.

Przy ulicy Królewskiej pod nrem 12-ym, z dystrybucji należącej do Izraela Kohna, skradziono za pomocą podrobionych kluczy z żelaznej skrzynki 30 rs. gotówką.

Kto mógł popełnić tę kradzież, dotąd wyjaśnione nie zostało.

═ Zamach samobójczy.

Zamieszkała przy ulicy Solec panna M., pracownica jednego z magazynów konfekcyj damskich, licząca 16 lat wieku, wróciwszy w sobotę do domu, w stanie silnego rozdrażnienia, zażyła sporą dozę fosforu.

Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, grożące niebezpieczeństwo usunięte zostało.

Powodem rozpaczliwego kroku było niesłuszne podejrzenie rzucone na pannę M. i wymówienie jej miejsca z tego powodu.

═ Bójka.

W podwórzu domu nr 37 przy ulicy Dzikiej, pobili się w dniu wczorajszym czterej robotnicy.

Podczas bójki, jeden z zapaśników, Władysław P., zraniony został niebezpiecznie nożem w lewy bok.

Biorących udział w bójce aresztowano, rannego zaś odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

═ Ogień.

W dniu wczorajszym, o godzinie 5 i pół zrana, w domu pod nrem 167 przy ulicy Wołowej na Pradze, dostrzeżono wydobywający się z poddasza dym i płomienie.

Zaalarmowany oddział straży ogniowej, stłumił ogień bez poważniejszych następstw.

═ Szkoła prywatna.

W Łodzi otwarta została czteroklasowa szkoła filologiczna męska pod kierunkiem J. Mejera.

Zadaniem jej jest przygotowywać kandydatów do mającego się otworzyć w Łodzi gimnazjum filologicznego.

Zapis uczniów rozpocznie się d. 1-go sierpnia, a kurs nauk d. 19-go t. m.

═ Koncerty kąpielowe.

Po koncercie pp. Paderewskiego i Górskiego występuje w Nałęczowie p. Michałowski.

Koncert ten odbędzie się 30 go b. m.

═ Na straż ogniową ochotniczą.

W Zgierzu pod Łodzią odbył się w tych dniach koncert na rzecz tamecznej straży ogniowej ochotniczej.

Zabawa muzyczna doznała wybornego powodzenia i przyniosła około 400 rs. dochodu.

═ Filja bankowa.

W Lublinie stanąć ma przy ulicy Bernardyńskiej nowy gmach, w którym pomieszczona zostanie filja bankowa.

Budynek ma być wykończony przed dniem 1-ym lipca roku przyszłego.

═ Nieszczęśliwy wypadek.

Dziedzic dóbr Pirocice, położonych w powiecie pinczowskim p. Wojciech Nowosielski, wracając z pola do domu z nabitą bronią, przez nieostrożność wpadł do wąwozu.

Upadek był fatalny, gdyż pan N. padając, spowodował wystrzał i trafiony całym nabojem w piersi, zabity został na miejscu.

ZE ŚWIATA.

✕ **Księgozbiór Schultze-Delitzscha** sprzedano niedawno przez licytację publiczną. Znajdowało się tam kilkadziesiąt dzieł przez autorów naszych ofiarowanych Schultzemu z dedykacją w polskim języku.

✕ **W Smyrnie** dr Kurtz, rodem z poznańskiego, założył stację klimatyczną dla chorych piersiowych.

✕ **Z Hiszpanji** donoszą nam o zgonie siostry miłosierdzia Franciszki Niżyńskiej, która, pielęgnując cholerycznych w szpitalach barcelońskich, zmarła sama na epidemję. Zasłużony jej żywot podały miejscowe czasopisma.

✕ **Ludwik Schlösser**, dyrektor orkiestry w Darmstadzie, obchodził temi dniami jubileusz 75-iu lat pracy na polu artystycznem. Pierwszy jego występ przypadł w 16-ym roku życia. Grywał wówczas z ojcem swoim w orkiestrze teatru wiedeńskiego.

✕ **Marja Tosini**, jedna z najpiękniejszych aktorek paryskich, ciesząca się ogromną wziętością w rolach subretek, podobno bardziej ze względu na swą piękność i młodość (ma lat 23) niż na talent, zaślubiła w tych dniach anglika p. O'Kill. Kimże jest ów szczęśliwy wybraniec?... Parem Anglji, a przynajmniej młodszym synem którego z lordów?... Miljonerem, a przynajmniej domniemanym spadkobiercą jakiego miljonera?... Nie, p. O'Kill jest... brzuchomówcą, który codziennie popisuje się w cyrku letnim na Polach elizejskich. Ale piękna Marja Tosini szczerzej zapewne odwzajemnia jego miłość, niżby ją odwzajemnić mogła jakiemu arystokratycznemu wielbicielowi, składającemu u jej stóp swój tytuł i swe miljony.

✕ **Sławne skrzypce**, na których koncertował niegdyś Ole Bull, nabył na licytacji w Brukselli za 4,000 franków baron Greytz-Domuan. Skrzypce te wykonał w roku 1532-im Gaspare di Salo na zamówienie kardynała Aldobrandini'ego. Gryf ozdobiony jest artystycznemi rzeźbami Benvenuta Cellini'ego.

✕ **„Sport Belge"**, organ brukselskiego turfu, w jednym z ostatnich swych numerów podaje wiadomość, iż niejaka pani Strobance zwróciła się do tamtejszego towarzystwa wyścigów konnych z prośbą o udzielenie jej pozwolenia na przyjęcie udziału w gonitwach dla *gentelmen riderów* na równych prawach z mężczyznami. Rada towarzystwa nie zdecydowała się na wydanie pozwolenia ze względu, iż podobny wypadek nie jest przewidziany ustawą towarzystwa, natomiast postanowiła prośbę tę przedstawić do decyzji ogólnego zebrania towarzystwa, które nastąpi w lutym roku przyszłego.

✕ **W Rzymie** miała się zebrać d. 21-go b. m. kongregacja obrządków, aby w obecności Ojca św. rozstrzygnąć sprawę kanonizacji siostry Józefy Marji d. Sant Anese, zwanej także Ines di Beninganim, z zakonu augustynek bosych. Zmarła ona d. 21-go stycznia r. 1696-go w Beninganim pod Walencją w Hiszpanji.

✕ **Kardynał Manning** stanął na czele delegacji, mającej się zająć zbadaniem faktów o handlu dziewczętami, podanych przez *Pall Mall Gazette*. Pismo to od chwili ogłoszenia owych artykułów zyskało 42,000 abonentów i wciąż nowi przybywają.

✕ **Armja zbawienia** odbyła w Londynie meeting, na którym jej „jenerał", mr Booth, oświadczył, iż inicjatywa do ogłoszenia w *Pall Mall Gazette* tajemnic handlu młodemi dziewczętami, prowadzonego na wielką skalę w „nowoczesnym Babilonie", wyszła od salutystów. Zamierzają oni utworzyć przytułek dla upadłych i shańbionych dziewcząt, aby je wstrzymać na drodze występku. Jakiś bezimienny ofiarodawca złożył już na ten cel 2,500 f. st. Na zgromadzeniu odczytano list, który małżonka „jenerała" pisała do królowej, prosząc o przyśpieszenie ustawy, ochraniającej młode dziewczęta od zamachów ohydnej spekulacji. Królowa odpowiedziała, że zupełnie w tym względzie sympatyzuje z dążnością pani Booth.

✕ **W Aleksandrji** rozpoczęto poszukiwania grobu Aleksandra Wielkiego, którego trumnę złotą jeszcze w epoce rzymian podróżni podziwiali. Ślady miejsca zaginęły, tak iż poszukiwania *ab ovo* rozpocząć wypada.

⚭ W sobotę dnia 25-go lipca r. b., zawarty został w kościele św. Krzyża związek małżeński pomiędzy panną **Wandą Kwaśniewską**, córką Marcjana i Heleny z Korewów, a panem Bolesławem **Londyńskim**, literatem. (2529)

Nekrologja.

† Ś. p. Karol **Mühlenbach**, obywatel miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 25 lipca 1885 r., przeżywszy lat 59. Pogrążona w ciężkim smutku żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 28-ym lipca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2527—

† Ś. p. Helcia **Paszkowska**, córka Macieja i Marji z Groerów, przeżywszy lat 6, zakończyła życie dnia 25 lipca r. b. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski w dniu dzisiejszym, o godzinie **12-ej** w południe. —855—

† S. p. Ludwika z Kuszllów **Komierowska**, przeżywszy lat 20, zakończyła życie w Warszawie dnia 27 b. m. 1885 r. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się w dobrach Niwiski pow. siedleckiego w dniu 30-ym b. m., to jest we czwartek. Na te smutne obrzędy pozostały mąż z synem i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. Dzień nabożeństwa w Warszawie, oddzielne ogłoszenia podadzą.—854

† We wtorek, to jest dnia 28-go lipca, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandry z Bernatowiczów **Rozpendowskiej**, żony budowniczego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały mąż z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2520—

† We wtorek, to jest dnia 28-go lipca, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ludwiki **Czepowicz**, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedm., o godzinie **9-ej** rano, odbędzie się żałobna wotywa, na którą pozostała córka zaprasza życzliwych. —2528—

Z Cesarstwa.

Prasa angielska—mówią w przeglądzie prasy zagranicznej *Petersburskija wiedomosti*—przemówiła znowu tonem nieuspakajającym dla przyjaciół pokoju. Według ich słów, układy anglo-rosyjskie nie budzą jeszcze na teraz poważnych obaw, ale znów z drugiej strony utrzymywać, że w nich nie kryje się niebezpieczeństwo wojny, byłoby conajmniej przedwcześnie. Horyzont polityczny cokolwiek już rozjaśniony pociemniał znowu dzięki wieściom o pokazaniu się świeżych wojsk rosyjskich nad Herirudem. „Gdyby nie ta okoliczność, robi uwagę *Standard*, margrabia Salisbury znalazłby możność usunięcia drażliwej kwestji Zulfikaru za pomocą ustępstw zrobionych rosjanom na innych punktach." W tymże samym duchu oświadcza się także konserwatywny *Daily Telegraph*, który opowiada, jakoby rząd angielski trwożliwem okiem patrzył na nadciągające wojskom rosyjskim posiłki. Nie można naturalnie ściśle oznaczyć ile do Herirudu przybyło wojsk rosyjskich—mówi ten dziennik—ale o ile nam wiadomo, rząd ma wiadomości, z których się okazuje, że liczba konsystujących tam pułków rosyjskich nie zgadza się z pokojowym jakoby charakterem zadań, mających być podstawą polityki rosyjskiej w Azji. Panujące teraz zaniepokojenie, według słów tejże gazety, nie zostało spowodowane jakąkolwiek zmianą w przyjacielskim charakterze toczących się układów, ale powstało wśród anglików jedynie wskutek wiadomości, że do wojsk rosyjskich znajdujących się w okolicach Zulfikaru, nadciągają ciągle posiłki i że garnizony wszystkich posterunków na linji komunikacji rosyjskiej z morzem Kaspijskiem znacznie zostały wzmocnione. *Times* jednak nie podziela obaw swoich konserwatystowskich kolegów i w usposobieniu rosyjskich sfer politycznych widzi coś uspakajającego i podtrzymującego nadzieję pokojowego rozwiązania sporu. Ale organ City ubolewa nad tem, że rząd rosyjski nie zgadza się na propozycje Anglji i bez wszelkiej potrzeby przedłuża położenie niewolne od niebezpieczeństwa. Lubo zarzut podobny mógłby być całkowicie zwrócony ku Anglji, ale gazeta *Times* stanowczo nie dopuszcza aby Rosja mogła mieć jakiekolwiek pretensje tam, gdzie bezpośrednio są zamięszane interesa angielskie. Całe niebezpieczeństwo położenia, zdaniem tego dziennika, leży w tem tylko, że przy istniejącem naprężeniu stosunków, najdrobniejsza okoliczność może stać się przyczyną zerwania ze wszelkiemi jego następstwami. „Taki sposób postępowania, woła *Times*, nie jest godny rządu rosyjskiego." Opozycyjne *Daily News*, lubo nie uznają za słuszne stawiać jako zarzut polityce rosyjskiej i rządowi rosyjskiemu stanowczości żądań rosyjskich, łączą wszelako głos swój z głosami organów zachowawczych domagającemi się jaknajrychlejszego rozwiązania przewlekających się układów, dodając od siebie zapewnienie, że ze strony angielskiej istnieje najszczersza chęć dojścia do porozumienia. Jedna tylko *St. James Gazette* wyróżnia się od innych organów prasy swojemi sądami o Zulfikarze i jego znaczeniu i ostrzega anglików, że nadzieje, jakie pokładają na emirze kabulskim, opierają się na bardzo wątłej podstawie, ponieważ dwulicowy Abdurrachman prędzej się zgodzi na rosyjską okupację Zulfikaru, aniżeli dozwoli anglikom wejść do Afganistanu. Dlatego też jeżeli emir nie uważa zajęcia przesmyku zulfikarskiego przez wojska rosyjskie za równoznaczne z wyzwaniem zwróconem do siebie, to Anglja tem mniej mogłaby żądać z tego powodu rachunku od Rosji.

Nord przemawia także w kwestji zaniepokojenia opinji publicznej w Anglji z powodu pogłosek o wzmocnieniu sił rosyjskich pod Zulfikarem i między innemi powiada: „Zapewnienia przyjaźni, jakie pod adresem emira składał w izbie gmin lord Churchill i uprzedzające zachowywanie się względem afgańczyków angielskiej komisji delimitacyjnej, mogą w tych ostatnich obudzić mylne oczywiście przekonanie, że Anglja pragnie jakoby, ażeby oni wszczęli zwadę z rosjanami. Dlatego też trudno czynić odpowiedzialnym rosyjski sztab jeneralny za to, że spełniając święty swój obowiązek, przedsiębierze środki ostrożności przeciw rozmaitym zdarzyć się mogącym wypadkom. Ale okoliczność ta w żaden sposób nie może wpłynąć na układy toczące się obecnie między Londynem i Petersburgiem."

Z ostatniej chwili.

Cesarz Franciszek Józef udaje się d. 7-go sierpnia do Gasteinu.

National Ztg zapewnia, iż wziętą została pod uwagę kwestja zaprowadzenia małego stanu oblężenia w Frankfurcie, a to wskutek wykroczeń anarchistów podczas pogrzebu Hillera.

Poseł rosyjski, p. Staal, miał odbyć d. 25-go b. m. ważną konferencję z lordem Salisburym.

Biuro Reutera donosi z Bombaju pod dn. 24-ym b. m., iż wszelkie pogłoski o powstaniu afgańczyków przeciw emirowi Abdurrachmanowi w Kabulu są bezzasadne.

Freycinet przyjmował d. 24-go b. m. na uroczystem posłuchaniu posła chińskiego. Wymieniono obustronne zapewnienia przyjaźni.

Jen. Courcy donosi, że naczelnik rokoszu, były minister Thuyet, który trzyma przy sobie młodego króla, opuszczonym został przez wszystkich prawie zwolenników. Francuzi czynią starania, celem rychłego obsadzenia położonej pomiędzy Tonkinem i Anamem prowincji Than-Hoa.

Juljusz Ferry ma dzisiaj w izbie francuskiej bronić swojej polityki madagaskarskiej wobec ciężkich zarzutów, podniesionych przez radykalistę Pelletana.

Nieporozumienia celne prowadzą do rozterki zupełnej pomiędzy Francją i Rumunją. *Telegraful*, organ rumuńskiego prezesa ministrów, donosi, że władze francuskie zabroniły studentom rumuńskim pobierać naukę w szkołach tamtejszych. Szkoła marynarki w Brest odmówiła już przyjęcia trzem studentom z Rumunji.

Angielska izba lordów przyjęła dnia 24-go b. m. bil o poprawie mieszkań robotniczyh.

Pochowanie zwłok jenerała Granta odbędzie się dnia 8-go sierpnia w nowojorskim parku centralnym. Zwłoki przewiezione zostaną dnia 4 sierpnia z Mount Mac Gregor, gdzie Grant umarł, do Nowego Jorku i tam przez trzy dni na widok publiczny wystawione.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

(*Otrzymane w dniu wczorajszym.*)

Londyn 26-go lipca. — Z Simli donoszą, że z rozkazu Abdurrachmana obchodzono bardzo uroczyście nadanie mu orderu Gwiazdy indyjskiej. Kabul przez trzy dni był iluminowany i wszędzie pozawieszane były kopje dyplomu.

Petersburg 26-go lipca. — Z Teheranu donoszą, że rząd perski postanowił przywrócić komunikację telegraficzną między Mechszedem i Seraksem.

Petersburg 26-go lipca.—Od 15-go lipca bank państwa rozpoczyna operację przyjmowania w komis kwitów stacyj petersburskich dróg żelaznych mikołajewskiej, warszawskiej i baltyckiej na towary wysłane do miast, gdzie istnieją kantory albo oddziały banku, a to dla wydawania ich odbierającym towar po otrzymaniu od tych ostatnich należności, jakiemi towar przy ekspedjowaniu go był obciążony.

(*Otrzymane dziś.*)

Paryż 27-go lipca. — Delegowani do wyborów senatorskich z departamentu Sekwany naznaczyl ostatecznie na kandydata radykalistę Songeon, byłego prezydenta paryskiej rady municypalnej (w miejsce Wiktora Hugo, *przyp. red.*).

Paryż 27-go lipca. — Wczoraj w departamencie Finisterre wybrano ponownie czterech senatorów, których pierwszy wybór unieważnionym został z powodu wrzekomego mięszania się duchowieństwa do akcji wyborczej.

Konstantynopol 27-go lipca. — Firman sułtański, przyzwalający na emisję dziewięciomiljonowej, przez mocarstwa poręczonej pożyczki egipskiej, odszedł w poniedziałek do Kairu.

GIEŁDA

dnia 27-go lipca 1885-go roku.

Pomimo obniżki kursu rubli w Berlinie w sobotę, dziś przy szacowaniach znów trochę lepszych z okazji regulacji końcomiesięcznej i z powodu warunków miejscowych, w których podaż nad pokupem przeważa — kursa walut obcych obniżyły się nie zbyt znacznie wprawdzie — ale jednak obniżyły się nieco.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 49.95 —o 5 k. niżej niż w sobotę, 49.85 płacono—również niżej i w niewielkich ilościach. Krótkoterminowe wahały się w kursie pomiędzy 49.77½ a 49.70—stosownie do tranzakcyj i jej warunków.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na Londyn żądano 10.10 — o 1 k. niżej i płacono 10.09½ i później 10.08½ jak się udało—w każdym razie z dążeniem zniżkowem.

Na Paryż 40.30, przy płaceniu 40.20 za 100 franków.

Na Wiedeń 81.30 żądano, płacono 81.15, a potem i więcej do 81.05.

Papiery słabo i taniej.

Listy likwidacyjne 89.65 i 89.25, wedle wielkości odcinków, bez tranzakcyj.

Pożyczka wschodnia również nominalnie 95.25 tylko w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie 98.25 za I, za II, III i IV 97.25 żądano; jedynie serja V w pewnym małym ruchu 94.25 w żądaniu, 94,10 i 95.15 w płaceniu notowano.

Listy miejskie serji I 95.75, III 92.50, IV 91.75, w żądaniu. Serja II po 93.25 poszukiwana (!).

Obligi nie naruszane.

Listy łódzkie 88.75, 88 i 86.75.

Akcje w zastoju.

Godzina 121 pół. Usposobienie słabsze. Ruch prawie żaden. Kursa końcowe płacono.

J. Wł.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go lipca 1885 r.

	Z końc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.80	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	10.10	—.—
Paryż 100 franków " "	40.30	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	81.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.25	—.—
" " " m.	98.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.75	—.—
" " " II	93.75	—.—
" " " III	92.50	—.—
" " " IV	91.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	88.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.70	—.—
" " małe	89.35	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95 25	—.—
II " " rs. 100	95.25	—.—
III " " rs. 100	95 25	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $44^{4}/_{9}$.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $158^{1}/_{3}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $116^{2}/_{3}$
Od Listów likwidacyjnych kop. 60

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 27-go lipca 1885 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	700
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	525
" średnie (nowe) . .	—	—	—	465
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	420
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	330	350
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 27-go lipca 1885-go r.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 50
wiadro rs. 7 kop. 68^{6}

Niżej podpisany Administrator nieruchomości № 1355 lit. F. G., podaje do powszechnej wiadomości, że w Kancelarji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 56 egzystującej, odbywać się będzie przedemną licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na wynajęcie od dnia 19 Września (1 Października 1885 r. mieszkań prywatnych w domu pod № 1355 lit. F. G. przy zbiegu ulicy Szpitalnej i placu Wareckiego położonym.

Licytacja ta odbywać się będzie dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b. od godziny 11-ej z rana do 2-ej z południa, a w razie nieukończenia i w dni następne.

Lokale, które przez licytacje wydzierżawione będą, są następujące:

I. Na pierwszem piętrze:

1. a) Sześć pokojów z przedpokojem, kuchnią i schowaniem, № 1-szym oznaczone, cena roczna rs. 750.
2. b) Pięć pokojów № 2-gim oznaczone, cena roczna rs. 650.
3. c) Siedm pokojów z przedpokojem i kuchnią pod № 3, cena roczna rs. 750.
4. d) Sześć pokojów z przedpokojem, kuchnią, śpiżarnią, wygódką, dwoma passażami, pod № 4, cena roczna rs. 600.
5. e) Pięć pokojów z przedpokojem, kuchnią, pod № 5, cena roczna rs. 420.

II. Na parterze:

6. f) Pięć pokojów z przedpokojem, kuchnią, schowaniem, pod № 6, cena roczna rs. 600.
7. g) Pięć pokojów z przedpokojem, kuchnią, schowaniem, pod № 7, cena roczna rs. 650.
8. h) Siedm pokojów z przedpokojem, kuchnią w suterenach, pod № 8, cena roczna rs. 750.
9. i) Sześć pokojów z przedpokojem, kuchnią, śpiżarnią, wygódką, dwoma passażami, pod № 9, cena roczna rs. 600.
10. k) Cztery pokoje z przedpokojem i kuchnią, pod № 10, cena roczna rs. 400.
11. l) Jedna stancja z kuchnią w niej urządzoną, pod № 12, cena roczna rs. 100.

III. Na poddaszu.

12. m) Jeden pokój i trzy facjatki, w jednej z nich kuchnia, pod № 11, cena roczna rs. 150.

Przystępujący do licytacji mogą składać deklaracje opieczętowane w Kancelarji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności każdodziennie, do dnia licytacji t. j. do godziny 11 rano 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b. — Termin trwania najmu lokali tych, jest od dnia 19 Września (1 Października) 1885 r. do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1888 r.

Licytacja odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, poczynając od cen rocznych wyżej podanych.

Po tym terminie żadna deklaracja, chociażby korzystniejsza przyjętą już nie będzie. Deklaracje winny być pisane na prostym papierze podług załączonego tu wzoru, z wyraźnem literami bez skrobań i przekreśleń, wypisaniem jaki mianowicie lokal składający deklarację chce wynająć i jaką za takowy cenę roczną płacić się obowiązuje.—Nadto ponieważ lokale przedmiotem licytacji będące, nie będą wynajęte na kawiarnie, restauracje, szynki, składy materjałów palnych i na zakłady utrzymujące warsztaty, przeto w deklaracji wyrazić należy, że lokal ten na mieszkanie prywatne ma być użyty.

Po tak napisanej deklaracji, pod jej nieważnością, dołączony być ma kwit Kassy Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na złożone w niej vadium wyrównywające $^1/_4$ części ceny lokalu do niniejszej licytacji podanej.—Od obowiązku składania vadium, nikt uwolnionym nie będzie.—Deklaracje otwierane będą w takim porządku w jakim lokale w niniejszem ogłoszeniu są wymienione, dla tego na **kopercie deklaracji** należy wyraźnie wypisać, na który mianowicie lokal takowa podaną zostaje z wymienieniem numeru lokalu.

Bliższe warunki licytacji, są do przejrzenia w Kancelarji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności każdodziennie od godziny 11-ej z rana do 7-ej wieczotem lub w mieszkaniu podpisanego Administratora przy ulicy Aleje Jerozolimskie, pod № 24 w Warszawie.

Administrator **S. Werner.**

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Administratora nieruchomości № 1355 F. G., podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się wynająć w domu № 1355 lit. F. G. przy zbiegu ulicy Szpitalnej i placu Wareckiego położonym (tu wymienić lokal i jego numer, skład, oraz na jaki cel), na czas od dnia 19 Września (1 Października) 1885 r. do 19 Czerwca (1 Lipca) 1888 roku i płacić za takowy lokal rubli N. N. (wypisać literami) rocznie, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.—Kwit Kassy Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na złożone vadium w ilości rsr. N. N. załączam. — Stałe moje zamieszkanie w N. N., pisałem w N. N., dnia N. N., mieszkania N. N. 1885 r.

1622r (Podpisać imie i nazwisko).

PILNO!

Panna **Bronisława Piotrowska**, kiedyś mająca magazyn na Nowym-Świecie № 68, zeszłego roku mieszkała przy ul. Śliskiej № 4, u pp. Krzyżanowskich, a obecnie niewiadomo, gdzie się znajduje, dlatego proszoną jest o jaknajprędsze zgłoszenie się osobiście lub piśmiennie we własnym interesie na ul. Ceglaną № 3 do właścicielki domu. 2016

Nauka i wychowanie.

Francuzki i szwajcarki, bony i guwernantki, są do umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro pracy. Dąbrowska i Marek. 11993

Dyplom uznania na W. R. P. Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 53—123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, koronek, malarstwa na porcelanie, introligatorstwa.

Rodowita niemka, z patentem, poszukuje lekcyj. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem Wanda. 11832

Pięknego pisania lekcje: udziela R. Krajewski, wyższy naucz. kaligrafi, osobom bez różnicy płci i wieku, ul. Miodowa № 3, z bramy 3-e piętro. 11962

Bona izraelika poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość: Orla № 3, m. 22. 11878

Potrzebna jest rodowita rosjanka i niemka z patentem domowej nauczycielki. — Szpitalna № 5. trzecie piętro. 12024

Posady i prace.

Młodzieniec, syn obywatela, moralnego wychowania, który ukończył z chlubnemi świadectwami w V-m gimnazjum 4 klasy, oraz otrzymał promocję do 5-ej, poszukuje zajęcia w aptece w Warszawie lub na prowincji jako uczeń. Oferty składać w kantorze „Kurjera" pod adresem „S. S. V." 11825

Osoba ukończywszy kurs buchhalterii, z patentem, posiadająca język polski, rosyjski i francuzki, poszukuje posady buchhlterki lub kasjerki. Nowy-Świat 31, m. 11, rano od 10 do 1-ej i od 4 do 6-ej po południu.

Panny zdatne do spódnic i do upinania potrzebne zaraz do magazynu Stanisławy, Niecała 4. 11907

Potrzebne są na wieś: panna służąca i gospodyni wiejska, obydwie z dobremi świadectwami. Zgłosić się do kancelarji domu № 13, Wielka. 11904

B. urzędnik, emeryt, mogący złożyć kaucję, poszukuje zajęcia rządcy domu. Ul. Chmielna № 30, nowy 38, m. 14. 11941

Potrzebne panny do kwiatów. Ulica Nalewki № 9. 11864

Niańka w średnim wieku znaleźć może pomieszczenie. Wiadomość u stróża, ul. Miodowo № 486a. 11865

Potrzebna jest panna na wyjazd do Rosji, uzdolniona do roboty pończoszniczej, na dobrych warunkach. Wiadomość: Świętojerska 22, u pp. Kruk. 11968

Potrzebna jest na wieś do kawalera gospodyni, od 1-go Sierpnia, dobrego prowadzenia, obeznana dobrze z kuchnią, umiejąca dobrze szyć, prasować, słowem znająca dokładnie gospodarstwo wiejskie. Świadectwa są wymagane, zgłaszać się można do Wtorku: hotel Sławiański № 23, od 4 do 6 po południu. 11981

Mechanik Dominik, doświadczony w reperacji maszyn rolniczych, przyjmuje wyjazdy listownie. Długa 22, mieszk. 13. 11975

Potrzeba ucznia do cukierni F. Popielawskiego, Podwale № 3. Pierwszeństwo mają z prowincji. 11983

Panny zręczne potrzebne do robót papierowych. Papeterie, ul. Oboźna róg Sewerynowa. 120:0

Potrzebna panna uzdolniona do kwiatów. Oferty składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. E. K. 2. 1642

Agent do sprzedaży kurantowego artykułu, na prowincję i Warszawę, z kaucją rs. 200 potrzebny. Pensja rs. 30 i prowizja.— Oferty K. X. w kantorze. 12020

Mężczyzna zdolny, rachunkowość i ruski język posiadający, może przyjąć obowiązek zaraz inkasenta, magazyniera, dozorcy itp., za złożeniem kaucji i świadectw. Elektoralna 32 w sklepie pieczywa. 11998

Kupno i sprzedaż

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 3. 11957

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, szeslong, łóżka, umywalka, bibljoteka, biurko, stoliki do kart, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, dywany, firanki i inne różne meble. Róg Złotej. wejście od Marszałkowskiej № 111, w bramie pierwsze piętro. mieszkania 16, od frontu, od rogu Chmielnej drugi dom. 11909

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35, stróż wskaże. 11950

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne dębowe umeblowanie jadalnego pokoju, bibljoteka, lustra, tremo, firanki, oraz inne meble do sprzedania bardzo tanio w pałacu na ul. Chmielnej № 26 stary, 32 nowy, idąc od ul. Brackiej 5 dom, mieszkania 9, stróż wskaże.

Z powodu wyjazdu sprzedaję meble, czarne, rzeźbione, szafę i inne sprzęty, oraz firanki, tanio. Sienna 8, od Marszałkowskiej 4 dom.

Meble do sprzedania, garnitur czarny, tremo, lustro, garniturek napoleonkowy, kredeus, biurko, łóżka, firanki, szafa. Chmielna 8, nowy 14, mieszkania 7. 12008

Gazometr o 5-ciu płomieniach, używany, potrzebnym jest.. Wiadomość: Senatorska № 27, u rządcy. 12007

Śledzie pocztowe tegorocznego połowu, doskonałe, od rs. 1 kop. 20 za baryłkę z odesłaniem do domów, poleca kantor A. W. Koczalskiego, Świętokrzyzka 27. 12021

Bardzo tanio! garnitur orzechowy rzeźbiony rs. 90, garnitur czarny jedwabne pokrycie rs. 170, garniturek buduarowy rs. 40, szeslong w skórę rs. 25, ottomana rs. 25, krzesła fantazyjne, biurka, stoły, tanio. Marszałkowska № 132. 12028

Do sprzedania tanio 20 pak do pakowania mebli i luster rozmaitych rozmiarów. Erywańska 16, stróż wskaże. 12027

Meble: kredens, stół wielki, krzesła, szafka z lustrem, szafy, łóżka, toaleta, umywalnia, szafeczki nocne, klęcznik misterny, szeslong, kozetka, foteliki, kolumny, kandelabry, żyrandol, lampa, firanki, biuro, bibljoteki, ozdobne stoliki kartowe, do sprzedania zaraz. Zielna 11/19, pierwsze piętro, mieszk. 4.

Objektyw Dallmeyera portretowy № 3 B, doskonały, z kamerą. satiniera, kiuwety, tła, ramy do kopjowania i wiele inuych rzeczy, tanio do sprzedania. Chmielna № 33, wprost Zielnej, mieszk. № 5. 12017

Kassa żelazna w dobrym stanie, za cenę przystępną do sprzedania. Ulica Leszno № 51, mieszk. 5. 1641

Umeblowanie: Do sprzedania garnitur czarny, szeslong jedwabny, kanapka, lustra, konsolki, stoliczki fantazyjne, słupy, biurko męzkie, toaleta i biurko damskie zagranicznej roboty bardzo wytworne, kredens, stół, krzesełka dębowe rzeźbione, szafa, szafki do bielizny, łóżka, lampy, firanki, rolety, do sprzedania. Bracka 12, nowy 20, mieszk. 7.

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 97

Meble, lustra, toaleta, bibljoteka, szafy, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5, m. 1.

Zabezcen! Szeslong mahoniowy skórą kryty 6 rs.; 6 krzeseł wyściełanych rs. 12.— Długa № 20, mieszkania 2. 11933

Do sprzedania biurko czarne ozdobne wykładane bronzem i perłową masą. Ulica Złota № 18, mieszkania 16. 11879

Do sprzedania maszyna do linjowania papieru, cała żelazna, pospieszna, u introligatora. Nowy-Świat № 27/29. 11880

Litograficzna maszyna z 3-ma kamieniami, w całym komplecie do sprzedania. Dyrekcja telegrafów, ul. Kotzebue № 5. 11887

Pawilon drewniany z tegorocznej wystawy wymiarów 144 łokci □, trwale i gustownie wykończony jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w kantorze fabrycznym, ulica Danielewiczowska № 5.

Mebli garnitur, sofa, szeslong, otoman, kozeta, stolik do kart do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 26, u Olszewskiego.

500,000 gilz do papierosów w różnych gatunkach, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość: Świętokrzyzka 31, mieszkanie Meyera. 11889

Złoty zegarek, prawdziwy angielski, pozostawiono do sprzedania u zegarmistrza przy ul. Świętokrzyzkiej № 5 nowy. 11954

Welocyped dwu-kołowy sprzedaję za rs 15. Nalewki № 13, u mechanika. 1634

Kupuje: książki, sztychy, obrazy, porcelanę, kryształy, bronzy, zegary, zbroje, meble, szale, pasy polskie, zegary, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 11842

Pianino czarne za rs. 280 do sprzedania. Ulica Wielka № 13, m. 58. 11872

Fortepiany używane: Małeckiego, Kralla, Hoffera i pianina. Krakowskie-Przedmieście № 32. Tarnowski. 11800

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, na jednej z pryncypalnych ulic, jest do odstąpienia pod bardzo korzystnemi warunkami, niżej kosztu, z powodu nieprzewidzianego wyjazdu właściciela. Wiadomość w kiosku na placu Bankowym. 11984

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Sklep wiktuałów z dystrybucją, jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Ulica Pańska № 10. 11770

Rs. 2,000 do ulokowania, na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość w kancelarji rejenta Skabiczewskiego. 11903

Poszukuje się wspólnika do interesu przemysłowego, z kapitałem 1,000 do 1,200 rubli, nie fachowego. Oferty uprasza się składać w biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod A. F. 1633

Sklep wiktuałów do odstąpienia ze wszystkiem, z powodu familijnych interesów i nagłego wyjazdu, cena przystępna. Chmielna № 29 nowy. 11970

Od 1,000 do 3,000 rs. jest do umieszczenia, na dom drewniany lub murowany. Wiadomość: ulica Freta № 5, m. 8. 1632

Kapitał 75,000 rs., częściowo jest do wypożyczenia na hypoteki domów na procent 7%. Wiadomość: Rymarska № 742, na 2-em piętrze od frontu, № 4 lokalu, rano do 10 w południe od 1 do 4. 11951

Dzierżawy. W dobrach Żarki po nad koleją żelazną W.-W. są do wydzierżawienia piece wapienne, tak zwane Rumfortskie, przy piecach jest weksel, a do łomu kamiennego przeprowadzona kolej żelazna zpadkowa. Prócz tego są do wydzierżawienia każdego czasu: gorzelnia, dystylarnia i fabryka octu, ze wszystkiemi aparatami i narzędziami. Wiadomość na miejscu, w Żarkach, u właściciela dóbr, przez stację Myszków dr. żel. War.-Wied. 1528

Skład węgli do odstąpienia zaraz, z powodu słabości właściciela. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Potrzebna suma 20,000 rs., na spłatę na 1-szy numer po Towarzystwie, procent umiarkowany, bez pośrednictwa. Wiadomość: Żelazna № 39, m. 7. — Tamże jest dom do sprzedania z wolnej ręki, dobrze procentujący. 11824

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu, mieszkanie wygodne. Ulica Mokotowska № 16. 11928

Magle wiedeńskie do sprzedania. Róg Oboźnej i Krakowskiego-Przedmieścia № 4.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Pańska № 63, wiadomość w sklepiku. 11942

Rs. 40,000 potrzeba na 1-szy numer po Towarzystwie na 7%, na dom w Warszawie; pośrednictwo wyłącza się. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. T. 542. 11861

1 magiel do sprzedania na wyprowadzkę lub na miejscu, za przystępną cenę. Dobra № 26, mieszkania 50. 11881

Rs. 1,000 potrzeba na spłacenie pierwszego numeru hypoteki domu piętrowego na Szmulowiźnie. Wiadomość: Praga, Brukowa № 178, w składzie wódek. 12022

Ważne na czasie! Osoba samotna, która posiada w gotówce 200—300 rs., może przystąpić do handlu zawsze procentującego. Wiadomość: ulica Sosnowa róg Siennej, w składzie wędlin. 11997

Żądaną jest do interesu handlowego osoba, mająca rs. 100 do 150. Wiadomość w kiosku na Krak.-Przed., obok Roeslera. 12018

Na niesłychanie dogodnych warunkach, do sprzedania majątek ziemski, o 20 wiorst od Noworadomska, z murowanemi budynkami, bez serwitutów i bez grosza długów.— Wiadomość u p. Łabęckiego w Warszawie, ulica Zielna № 7a. 12025

Rs. 4,000 potrzeba na dobrą hypotekę. Wiadomość w sklepie niciarskim, Nowy-Świat № 53. 12023

Zakład najmu karet do sprzedania lub zamiany na nieruchomość murowaną odpowiedniej wartości, w środku miasta. Chmielna № 7 nowy. 11987

Magle do sprzedania każdego czasu z powodu słabości. Ul. Wspólna № 13. 11755

Kolonja z 3-ma morgami gruntu, zabudowaniami, ruchomościami lub bez do sprzedania. Grochów 1-y przy szosie. Zwolinicki.

Rs. 3,000 do ulokowania zaraz. Wiadomość u rejenta Truszkowskiego. Gmach Sądu Okręgowego ul. Miodowa. 11956

Koncesjonowane Biuro Realizacyj J. Mławskiego, Krakowskie-Przedmieście № 91 wprost Zamku. Nabywa wyroki, weksle, summy hypoteczne i w ogóle wszelkie należności pieniężne. Biuro otwarte od 9 do 1-ej w południe i od 4—6 po południu. 11967

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (170CR, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Letnie mieszkania do wynajęcia w Wawrze. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 26, mieszkania 20, lub u zawiadowcy stacji Wawer. 11783

5 pokojów zaraz, rozkład wyborny. Sklepy z suterynami. Próżna 7. 11442

Letnie mieszkania w lesie, kąpiel, dogodności, warunki specjalnie zdrowotne.— Wiadomość: Nowo-Senatorska № 8, w magazynie Tremolieres et Comp. 11862

2 pokoje i jeden pokój do wynajęcia od frontu na 2-m piętrze. Ulica Świętokrzyzka № 14, mieszkania 5. 11946

Potrzebne jest mieszkanie, składające się z 4 do 6 pokojów, przedpokoju i kuchni, w małym domku z ogrodem, może być w odległej części miasta. Adresy składać należy w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. X. O. 300. 11959

Sklep narożny do wynajęcia zaraz, z gustownemi wystawami, gazem, z salą i mieszkaniem, zdatny na skład wódek, mąki, kolonjalny, spożywczy, galanteryjny, kawiarnię, bawarję, Wiadomość w kancelarji domu ulica Wielka № 13. 11966

Do wynajęcia zaraz pokój obszerny, z dwoma oknami, przy familji, meblami lub bez, wejście z bramy, 1-e piętro, od frontu, na Twardej № 16A, mieszkania 7, gdzie Cyrkuł VIII. 11965

Do wynajęcia na elegancki magazyn, duży salon w antresoli. Wiadomość u stróża, Nowo-Senatorska 2. 1643

2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia każdego czasu. № 12 Nowy-Świat. 11738

Do odnajęcia każdego czasu z ustępstwem mieszkanie złożone z 7-u pokojów, przedpokoju, kuchni, 2-ch spiżarek, oddzielnej góry i piwnicy, wynajęte za 900 rs. Wiadomość: Nowy-Świat № 55, m. 10, 1-e piętro.

Pokój z alkową i przedpokojem na 1-em piętrze, w ogrodzie, jest zaraz do wynajęcia, mogą być i meble. Ulica Marjensztadt № 19. 11945

Doniesienia rozmaite.

Z powodu wyjazdu sprzedaje się zakład fotograficzny. Cena nizka. Miasto gubernjalne. Oferty: biuro ogłoszeń, Senatorska 18 pod „Fotograf." 1624

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41. róg Bielańskiej. 1606

Reperuje maszyny do sycia i pończoch, tanio, prędko i dobrze, mechanik Hennel. Marszałkowska 119. (między Sienną a Złotą).

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny. Miodowa 2. 106

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne. Tamże przyjmuje się nadrabianie pończoch i skarpetek, oraz wszelkie szycie na maszynie. Włodzimierska 23 nowy, na parterze. 651

Kufry, torby, walizy, reperuje gruntownie fabryka T. L. Breymeyer, Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11071

Obiadów prywatnych poszukuje się o godzinie 5-ej, w blizkości Placu Teatralnego. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. 5 A. 1636

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio solidnie. Zakład opakowań, Makow, Solna 18.

Tapicer, który pracował w pierwszorzędnych zakładach, będąc kompletnie uzdolnionym w swoim zawodzie, przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie, na żądanie uskuteczniа takowe na miejscu, po cenach stosunkowo b. nizkich. Żurawia 29, m. 11. 12026

Mechanik przyjmuje wszelkie reperacje maszyn do szycia na miejscu, po cenach bardzo nizkich. Graniczna № 9, m. 16.

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ul. Hoża № 16. 11924

Akuszerka Spoczyńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przyjezdne na kurację za umiarkowanem wynagrodzeniem. Sumienna opieka oraz ścisła dyskrecja zapewnia się. Złota № 5, mieszkania 24.

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na dłuższy kuracyjny pobyt. Pokoje widne, suche, z oddzielnemi wejściami. Bednarska № 15. 11857

Weksel wystawiony 18-go Kwietnia r. b. przez Stanisława Szafarkiewicza i Adama Lüer na rs. 600. płatny za trzy miesiące, t. j. 18-go Lipca 1885 r., na zlecenie Edmunda Zapolskiego-Downara, zgubiłem.— Oznajmiam więc, że takowy nie jest ważnym, gdyż należność w terminie otrzymałem. — Edmund Zapolski-Downar. 12019

Pies chart przybłąkał się, właściciel za udowodnieniem i zwrotem kosztu ogłoszenia i żywienia psa, może go odebrać we wsi Grabów, gmina Falenty u Bischofa. Gdy w przeciągu miesiąca nikt się nie zgłosi po odbiór psa, tenże sprzedanym zostanie. 1635

Wyżeł młody, biały na łbie, uszach i grzbiecie czarne plamy, wabi się „Thridas", zginął dnia 24 b. m., znalazca raczy odprowadzić za nagrodą na ulicę Dziką № 44, do rządcy domu. 11988

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 47&c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 15 (27) Іюля 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.